

„Wymarzona szkoła”

W szkole tyle różnych sekcji.

Co tydzień w piątki mogłoby być pięć lekcji.

A w czwartek nie do wytrzymania ...

na historii ciągle są pytania.

Na języku polskim – *uje* się nie kreskuje, bo dostaniesz same dwóje.

Pani z matematyki zawsze przypomina o zadaniach i liczeniu,

i nie powie nigdy „Ty leniu!”

Mimo tego – Szkoła! Fajna sprawa!

Zawsze tutaj jest zabawa.

Ale... czy gdybym nią rządził,

słuszne zmiany bym sporządził?